



Jerozolima – punkt zapalny

To, co już dawno chcieliście wiedzieć o Jerozolimie

I. BRAMA SYJOŃSKA: POCZĄTEK I WYBRANIE JEROZOLIMY

Kto po raz pierwszy patrzy na Bramę Syjońską (hebr. Sza'ar Zijon), tego przerażają niezliczone ślady ostrzału, które, choć pochodzą z wielu wojen, zdają się wciąż krwawić, jakkolwiek większość z nich powstała w latach 1948-1967. Brama Syjońska, jak i cały mur, została zbudowana między rokiem 1537 a 1546 n.e. przez sułtana Sulejmana. Kazał on wznieść mur na poziomie murów z czasów herodiańskich. Tylko południowa część miasta uległa skróceniu. Dlatego też pomieszczenie, w którym miała miejsce ostatnia wieczerza i które za czasów Jezusa leżało w obrębie miasta, dzisiaj znajduje się poza murem je okalającym. Pod tym pomieszczeniem leży domniemany „grób Dawida”, dlatego Arabowie nazywają Bramę Syjońską *Bab en-Nebi Daud*, czyli Brama proroka Dawida. Wciąż wielu pyta, jak to możliwe, że Góra Syjon nie leży na Wzgórzu Świątynnym. Pierwotnie Syjonem nazywano zdobytą przez Dawida twierdzę Jebuzytów, w której rezydował on jako król. Po zbudowaniu Świątyni przez Salomona określenie „Syjon” przewędrowało z miejsca, gdzie przebywała władza ziemską do siedziby władzy duchowej, na Wzgórze Świątynne *Moria*. Po zburzeniu Świątyni (70 r. n.e.) przeszło ono z kolei na dzisiejsze Wzgórze Syjońskie, tam bowiem żyli pierwsi chrześcijanie, którzy uważali się za „kamienie żywej Świątyni”. Dlatego pierwszą synagogę żydowsko-chrześcijańską zbudowano z kamieni zburzonej Świątyni. Także pozostałości pierwotnych chrześcijan jerozolimskich znaleziono na Wzgórzu Syjońskim, gdzie żydowski świecznik i ryba jako znak rozpoznawczy chrześcijan hellenistycznych łączą się w *gwiazdę Dawida*.

W Biblii określenie *Syjon* przypisywane jest nie tylko Wzgórzu Świątynnemu, ale również Jerozolimie:

„Wprowadzisz je i wszczepisz je na górze dziedzictwa twego (Syjon), na miejscu, któreś ku mieszkaniu twemu sprawił, Panie; w świątynicy, Panie, którą umocnią ręce twoje” – 2 Mojż. 15:17;

„Znajomy jest Bóg w Judzkiej ziemi, w Izraelu wielkie imię jego. W Salemie (wg tekstu autora Jerozolima – przyp. tłum.) jest przybytek jego, a mieszkanie jego na Syonie” – Psalm 76:2-3;

„Ale choć wzgardził namiotem Józefowym, a pokolenia Efraimowego nie obrał, wszakże obrał pokolenie Judowe i górę Syjon, którą umiłował” – Psalm 78:67-68;

„...albowiem z Syonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu” – Izaj. 2:3;

„I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syjońskiej” – Obj. 14:1.

CIĄGŁE POJAWIA SIĘ PYTANIE:

Skąd wzięto się pojęcie „narodu wybranego” (hebr. *Am Segula*)? Czy Bóg rzeczywiście obrał naród żydowski i ziemię izraelską (*Eretz Izrael*) oraz Syjon, czyli miasto Jeruzalem (*Zijon-Jeruzalajim*)?

Nie do podważenia są słowa zapisane w 5 Mojż. 7:6-8: „Albowiem ty lud święty Panu, Bogu twemu; ciebie obrał Pan, Bóg twój, abyś mu był osobliwym ludem ze wszystkich narodów, które są na ziemi. Nie przeto, że was więcej nad inne narody, przyłączył się Pan do was i obrał was, gdyż was było najmniej ze wszystkich narodów; ale iż was umiłował Pan i strzec chciał onej przysięgi, którą przysiągł ojcom waszym, wywiódł was Pan ręką możną i wykupił was z domu niewoli, z ręki Faraona, króla Egipskiego”.

Przynależy to bowiem do Boskiej suwerenności – wybierać, kogo chce. Wybranie oznacza jednocześnie odzielenie wybranych od wielkiej masy.

Na początku Bóg stworzył dla dobra człowieka raj. Człowiek jednak zgrzeszył i wskutek tego został z raju wypędzony. Wraz z Setem (z niem. „ktoś w zastępstwie”) Bóg dał człowiekowi nową szansę. Ludzie jednakże znowu zawiedli, dlatego potop zgładził ludzkość – z wyjątkiem Noego i jego rodziny. Później Bóg dał ludzkości trzecią szansę. Korzystając z wolności obdarzania łaską, powołał On Abrahama i nakazał mu: „I rzekł Pan do Abrahama: Wynijdz z ziemi twej i od rodziny twojej, i z domu ojca twego, do ziemi, którąć pokażę. A uczynię cię w naród wielki i będąc błogosławił, i uwielbię imię twoje, i będziesz błogosławieństwem. I będę błogosławił błogosławiącym tobie; a przeklinające cię przeklinać będą; i będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi” – 1 Mojż. 12:1-3.

W TYM MIEJSCU NALEŻY ZAPAMIĘTAĆ TRZY KWESTIE:

1. *Bóg wybrał Abrahama*. Wybrał go z niewyjaśnionych powodów. Był on pierwszą miłością Boga – pomimo tego, że nie był pozbawiony wad. Jest to częścią niezbadanej Bożej mądrości, której nie wolno nam, ludziom, poddawać w wątpliwość. Kto ośmiela się to robić, przeciwstawia się Boskiej woli. Z wyborem Abrahama łączy się także wybranie ziemi izraelskiej i ludu izraelskiego.



2. *Bóg wybrał ziemię, do której prowadził Abrahama.* To Bóg sam prowadził Abrahama do Kanaanu, do ziemi, którą później sam nazwał *Izraelem*. Nie był to wybór Abrahama, który przecież wcześniej nie znał tej ziemi. Pytanie: „Dlaczego Kanaan-Izrael, a nie jakiś inny kraj?” dotyka znowu Boskiej wolności, ostatecznie bowiem na ziemi i w niebie dzieje się Jego wola.

3. *Bóg wybrał Izaaka jako dziedzica obietnicy.* Chociaż pierwotnym synem Abrahama był Ismael, to jednak Izaak został ojcem narodu żydowskiego i dziedzicem obietnicy: „O Ismaela też wysłuchałem cię: oto błogosławiłem mu i rozrodzę go, i rozmnożę go bardzo wielce. Dwanaście książąt spłodzi i rozkrzewię go w naród wielki. Ale przymierze moje utwierdzę z Izaakiem, którego tobie urodzi Sara o tym czasie w roku drugim” – 1 Mojż. 17:20-21.

BOŻE MYŚLI SĄ BOWIEM WYŻSZE NIŻ NASZE.

Apostoł Paweł podąża za tymi myślami w swoim Liście do Rzymian: „A tak nad kim chce, zmiłowywa się, a kogo chce, zatwardza” – Rzym. 9:18. Tym sposobem Boży wybór padł na Izaaka, a nie na Ismaela; na Jakuba, imię którego Bóg zmienił na Izrael, a nie na Ezawa.

O tym, że Boski wybór jest nieodwołalny, czytamy w następujących miejscach Pisma Świętego:

Sędz. 2:1- „Wywiodłem was z Egiptu i wywiodłem was do ziemi, o którą przysięgłem ojcóm waszym, i mówiłem: Nie wzruszę przymierza mego z wami na wieki”;

Izaj. 43:1-4 – „(...) o Izraelu! Nie bój się, bom cię odkupił! (...) Zaraz jakoś drogim uczyniony przed oczyma memi, jesteś uwielbionym, a Jam cię umiłował; przetoż dałem ludzi za cię i narody za żywot twój”;

Jer. 31:35-37 – „Tak mówi Pan, który daje słońce na światłość we dnie, postanowienie miesiąca i gwiazd na światłość w nocy; który rozdziela morze, a huczą nawałności jego; Pan zastępów imię jego. Jeśli odstąpią te ustawy od oblicza mego, mówi Pan, tedyć i nasienie Izraelskie przestanie być narodem przed obliczem mojem po wszystkie dni. Tak mówi Pan: Jeśli mogą być rozmierzone niebiosa z góry, a doścignione grunty ziemi na dole, tedyć i Ja całe odrzucę nasienie Izraelskie dla tego wszystkiego, co uczynili, mówi Pan”;

Rzym. 11:28-29 – „A tak według Ewangelii nieprzyjaciółmi są dla was; lecz według wybrania są miłymi dla ojców. Albowiem darów swoich i wezwania Bóg nie żałuje”.

Wskutek nie zważania na te Boże zapewnienia Żydzi zostali w 70 r. po Chrystusie rozproszeni pomiędzy wszystkie narody. Gdziekolwiek się znaleźli, spogląda-

jąc w stronę Jeruzalem trzy razy dziennie modlili się o swój powrót na Syjon. Tak było już w czasie niewoli babilońskiej. Daniel otwierał okna na tę stronę, gdzie znajdowała się Jerozolima i trzy razy dziennie modlił się patrząc w kierunku tego miasta (Dan. 6:10). To samo mówi również Psalm 137:1,5 – „Nad rzekami Babilońskimi, tameśmy siadali i płakali, wspominając na Syon. Jeśliż cię zapomnę, o Jeruzalemie! niech zapomni sama siebie (NP „uschnie” – przyp. tłum.) prawica moja”.

Właściwy sens tych słów (eszkahech Jeruszałajim tiskach jemini) nie polega na tym, że prawa ręka ma fizycznie uschnąć, lecz na tym, że Żyd, który nie przejawia tęsknoty za Jerozolimą, traci swe prawa do przyszłych obietnic. Jego prawa umierają (usychają). Istniały trzy niebezpieczeństwa, że Żydzi się zasymilują: Po pierwsze, że złożą swe żydostwo dla kariery lub poczucia bezpieczeństwa; po drugie, że nie będą chcieli mieć nic do czynienia z żydostwem wskutek działań misjonarskich i po trzecie, że dla dzieci z mieszanych małżeństw żydostwo stanie się czymś obcym.

Jest fenomenem to, że lud żydowski egzystuje do dziś jako żydowski. Pomimo faraona, Amalekitów, Rzymian i Inkwizycji, pomimo gett i obozów koncentracyjnych, wojen o przetrwanie i arabskiego terroru: Naród żydowski żyje – am Izrael chai!, ponieważ Bóg obiecał, że Żydzi jako Żydzi (!) wrócą z rozproszenia na Syjon. Dlatego działania mające na celu odwrócenie narodu żydowskiego od żydostwa – zarówno asymilacyjne, jak i misyjne – nie powiodły się. Z zewnątrz wygląda to tak, że Żydzi trzymali się swych zwyczajów, w rzeczywistości jednak to Bóg za pomocą zwyczajów biblijnych trzymał ich przy żydostwie.

Codziennie modlitwy w kierunku Syjonu, pielęgnowanie przywołujących na pamięć Jerozolimę świąt pielgrzymich pozwalały Żydom z diaspory ciągle na nowo odradzać w sobie tęsknotę za Syjonem. I tak z tego religijnego syjonizmu, który naród żydowski pielęgnował przez 1800 lat, zrodził się w roku 1897 na I Kongresie Syjonistycznym w Bazylei syjonizm polityczny, który zapoczątkował powrót rozproszonych Żydów do ojczyzny.

Nie tylko Żydzi, jak wiedeński dziennikarz Teodor Herzl czy Max Bodenheimer – filantrop z Kolonii, ale również zdecydowani chrześcijanie, tacy jak brytyjski pastor William Hechler czy założyciel Czerwonego Krzyża, Szwajcar Henry Dunant, stanęli w oparciu o przekonania biblijne po stronie syjonistów po to, by naród żydowski otrzymał swoją ojczyznę w obranej przez Boga ziemi.

Nie tylko Żydzi wracają na Syjon, wraca tam także Bóg, jak zapisane jest u Zachariasza 1:14-17: „Tak mówi Pan zastępów: Zapaliłem się za Jeruzalemem i za Syonem gorliwością wielką. A gniewam się bardzo na te narody,



które używają pokoju; bo gdym się Ja trochę zagniewał, tedy one pomagały do złego. Przetoż tak mówi Pan: Nawróciłem się do Jeruzalemu w miłosierdziu, dom mój zbudowany będzie w niem, mówi Pan zastępów, i sznur rozciągnięty będzie na Jeruzalem. Jeszcze wołają, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze się osadzą miasta moje dla obfitości dobrego; bo jeszcze Pan Syon pocieszy, i obierze jeszcze Jeruzalem”(...) oraz w Zach. 8:3: „Tak mówi Pan: Nawróciłem się do Syonu, i mieszkam w pośród Jeruzalemu, aby Jeruzalem zwano miastem wiernem, a górę Pana zastępów, górą świętobliwości”.

Podobnie mówi psalmista w Psalmie 87:1-3: „Umiłował Pan bramy Syońskie nad wszystkie przybytki Jakóbowe. Sławne o tobie rzeczy powiadają, o miasto Boże (wg tekstu autora „o miasto Boże, Jeruzalem” – przyp. tłum.)! Sela”.

Skoro Syjon jest tak umiłowany przez Boga, jak to możliwe, że na przestrzeni swej historii Jerozolima była tak często niszczone? Usiana śladami ostrzału Brama Syjońska i nasączona krwią jerozolimską ziemia oraz wciąż na nowo prześladowany naród żydowski wołają do nieba. Odpowiedź brzmi: Ponieważ Syjon jako Boża własność przedstawia dla Boga wielką wartość, wróg pożąda go bardziej niż czegokolwiek na świecie. Za każdym razem, gdy przechodzę przez Bramę Syjońską, przesuwał mi się przed oczyma sceny wojenne, jak gdybym te 3000 lat historii tego miasta przeżył i przecierpiał razem z nim. Gdy dotykam twardych gładów w bramie, roztkliwiam się w swoim wnętrzu nad tym wybranym miastem. Rozbrzmiewają wtedy we mnie pieśni żałobne i okrzyki radości, jak gdybym ciągnął przez tę bramę wraz z psalmistami, królami, prorokami i apostołami.

Jeruzalem jest najbardziej niezwykczonym miastem świata. To, że jego nazwa pochodzi od słowa „salem/szalom”, czyli „pokój”, widoczne będzie dopiero w przyszłości. O Jerozolimę walczyli Kanaanici i Filistyni, faraonowie i Babilończycy, Grecy i Rzymianie, Bizantyjczycy i Persowie, Mamelucy i rycerze krzyżowi, Turcy i Brytyjczycy – a dziś Arabowie. Na przestrzeni swych dziejów Jerozolima przetrwała 69 wojen. Przed nią jest jeszcze 70-ta wojna, jaką Bóg zapowiedział przez proroka Zachariasza. Wtedy przyciągnął przeciwko Jeruzalem wszystkie narody ziemi, dla których Jerozolima stanie się „kubkiem opojenia” i „kamieniem ciężkim”.

Za króla Ezechiasza Sennaheryb tak długo oblegał Jerozolimę, aż jego asyryjskie hordy pochłonęła zaraza. Potem nadciągnął Nabuchodonozor, zrównał z ziemią miasto i Świątynię, zaś mieszkańców zawiózł do Babilonu, po czym sam odszedł od zmysłów i żywił się trawą. Aleksander Wielki zdobył Jeruzalem, by krótko po tym przedwcześnie umrzeć, zaś jego następcy,

syryjscy Seleucydzi, zostali przegonieni przez niewielkie oddziały odważnych Machabeuszy. Następnie Rzymianie zniszczyli miasto i Świątynię, a Żydów rozproszyli pomiędzy wszystkie narody. Jednak wszystkie wojny o Jerozolimę nie mogły sprawić, by wygasł żydowski naród i jego tęsknota za Syjonem. Brama Syjońska jest tego symbolem: Tak jak Żydzi ciągnęli przez tę bramę do niewoli, tak teraz wracają na Syjon. Od 1948 roku przybyli do Izraela Żydzi z ponad 140 narodów.

Przypomina mi to dzień 5 czerwca 1967 roku: Wtedy, jak zwykle w poniedziałki, chrześcijanie spotkali się na modlitwę w domu rodziny Rose, leżącym na terytorium izraelskim poza murami Starego Miasta. Do domu tego wiodła poprzez zaminowaną ziemię niczyją wąska dróżka. Na murze Bramy Syjońskiej stali jordańscy żołnierze, zaś w niemiecko-katolickim opactwie Dormitio znajdowali się Izraelici i stamtąd słychać było nierzadko ostrą strzelaninę – właśnie niedaleko domu Rose’ów.

Małżeństwo Albert i Paulina Rose pochodzili z Południowej Afryki i byli wierzącymi chrześcijanami, a ich serce biło dla Izraela. Od 1959 roku mieszkali na Wzgórzu Syjońskim. Podczas modlitwy zaczęła się ostra wymiana ognia. Nie mogli już opuścić budynku. Wybuchła wojna sześciodniowa. Nie pozostało im nic innego, jak dalej się modlić. Ze strony jordańskiej słychać było przez głośniki: „Zabijcie każdego Żyda, którego napotkacie – zabijajcie ich czy to waszymi karabinami, czy to waszymi rękami, stopami lub zębami – tylko ich zabijajcie!” Tak więc modlili się nie tylko o zwycięstwo dla Izraela, ale również o szybki koniec wojny. 36 godzin później oddziały izraelskie weszły do Jerozolimy. Syjon, Stare Miasto Jerozolima, Wzgórze Świątynne i Mur Płaczu były znowu wolne. Radość była ogromna. Naczelny rabin Izraela zadał w szofar przy Zachodnim Murze i ogłosił zwycięstwo Boga i Izraela.

Wtedy żołnierze izraelscy uświadomili sobie, że nie mają ze sobą flagi izraelskiej, która byłaby wystarczająco duża, by na znak zwycięstwa powiewać nad Jerozolimą. Jeden z żołnierzy przypomniał sobie dom rodziny Rose, w którym szczerze i chętnie ich goszczono. Wiedział też, że tam modlono się za Izraelem. Tam będą mieć z pewnością izraelską flagę. Pobiegł do tego domu i poprosił o dużą flagę Izraela. Paulina, która była wcześniej projektantką mody, wzięła białe prześcieradło i namalowała na nim niebieską farbą gwiazdę Dawida. Tak powstała pierwsza izraelska flaga, która po prawie 2000-letniej niewoli zaczęła powiewać nad Jerozolimą w domu modlących się za Izraelem chrześcijan. Tym samym stała się symbolem współprzynależności Żydów i chrześcijan, bowiem tak jak mają społeczność w cierpieniach, tak też mają społeczność w zwycięstwie, jako że w oczach Bożych są społecznością zbawionych.



Ilekoć przechodzę przez Bramę Syjońską, dotykam z wdzięcznością wykutej w żelazie kapsuły Mezusa, na której widnieją słowa z 5 Mojż. 6:4-9, 11:13-21 oraz 4 Mojż. 15:37-41:

SZEMA ISRAEL - SŁUCHAJ IZRAELU, PAN, BÓG NASZ, PAN JEDEN/JEDYNY JEST!

W czasach Jezusa Jerozolima była podzielona na cztery części: saducejską, faryzejską, esseńską i rzymską. Saduceusze nie wierzyli w życie wieczne, dla nich liczyła się jedynie ziemská świątynia, faryzeusze byli zagorzalymi obrońcami Prawa, jednakże wierzyli w przyszły świat, zaś Rzymianie byli poganami. Dzisiejsze Wzgórze Syjońskie, które wówczas leżało w obrębie murów miasta, było zamieszkałe przez esseńczyków. Stąd też brama, która w latach 80-tych poprzedniego stulecia odkopana została przez ojca Benedyktynów Bargila Pixnera, na południowy-zachód od Bramy Syjońskiej, zwana była w czasach Jezusa, jak podaje Flawiusz, *Bramą Esseńczyków*. Przez nią ciągnęli do Betlejem mędrcy ze Wschodu po tym, jak dowiedzieli się w Jeruzalem, że nowonarodzony król żydowski przyszedł na świat w Betlejem. Bramę tę można oglądać jako wykopaliska na terenie *American Institute for Holyland Studies*.

W czasach Jezusa były dwie grupy esseńczyków. Jedni chcieli założyć w Qumran nad Morzem Martwym nowe Jeruzalem zamiast tego zepsutego Jeruzalem, inni zostali w Jerozolimie, aby przez swoją „wewnętrzną i zewnętrzną czystość” wprowadzić ludność miasta na świętą drogę. W samym centrum ich esseńskiego getta mieściła się dzielnica zamieszkała przez zwolenników celibatu. Dlatego Jezus rozkazał uczniom, aby poszli za człowiekiem niosącym wodę (Mar. 14:13) i u niego przygotowali wieczerzę paschalną. Noszenie wody było wówczas zajęciem typowo kobiecym, stąd wniosek, że ów mężczyzna należał do tych, którzy mieszkali w dziel-

nicy przeznaczonej dla praktykujących celibat, gdzie kobiety nie miały wstępu. Zatem Jezus świętował ostatnią wieczerzę paschalną na Górze Syjon. Uważa się ponadto, że wielu z 3000 Żydów, którzy według zapisu w Dziejów Apostolskich 2:41 nawrócili się jednego dnia, było esseńczykami z Jeruzalem.

Na Bramie Syjońskiej znajduje się tablica pamiątkowa poświęcona wydarzeniom z 19 maja 1948 roku, kiedy to żydowscy bojownicy zwani *Palmach* wkroczyli do będącego w posiadaniu Jordańczyków Starego Miasta, aby wyzwolić Żydów mieszkających w dzielnicy żydowskiej, co też im się udało. Później jednak musieli się wycofać ze Starego Miasta i patrzeć, jak Jordańczycy burzyli do gruntów domy i synagogi w dzielnicy żydowskiej, sypiąc sól na ruiny, aby nigdy nie powstały do nowego życia oraz jak na gruzach synagog urządzano publiczne toalety.

Czasami można ulec zwątpieniu w obliczu siły, jaką ma wróg. Nie zapominajmy jednak, że nawet jeśli wróg jest mocny, to Bóg jest wszechmocny. Kto dzisiaj zdąży przez Bramę Syjońską do żydowskiej dzielnicy na Starym Mieście, dziwi się, jak znakomicie odbudowano tę część Jerozolimy. Jest to ozdoba całego miasta. Na czystych ulicach widać wielodzietne rodziny żydowskie, na placach słychać tych, którzy głoszą, że wkrótce przyjdzie Mesjasz, zaś młodzi syjoniści w białych koszulach, powiewając biało-niebieskimi flagami znowu śpiewają z radością pieśni Syjonu. Harfy, które prawie 2000 lat milczały głucho, chwalą znowu Boga Izraela. (cdn.)

Pierwszy rozdział książki: *„Jerozolima – punkt zapalny”*
Z niemieckiego tłumaczyła: s.Barbara Kaleta
(Przeczytaj następny rozdział)

Ludwig Schneider

R-
„Straż”